



Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie, jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

Ileż to razy Tyś nas nie smagał, | A my ze świeżych nie zmyci
ran, | Znowu wołamy: „On się przebłagał | Bo On nasz ojciec,
bo On nasz Pan!” || I znów powstajem w ufności szczerzi, |
A za Twą wolą zgniata nas wróg, | I śmiech nam rzuca, jak głąz
na piersi | „A gdzież wasz ojciec, a gdzież wasz Bóg?” [...]

O Panie! Panie! Ze zgrozą świata, | Okropne dzieje przyniósł
nam czas, | Syn zabił ojca, brat zabił brata, | Mnóstwo Kaimów
jest pośród nas. | Ależ o Panie! oni niewinni, | Choć naszą przy-
szłość cofnęli wstecz; | Inni szatani byli tam czynni, | O! rękę
karaj nie ślepy miecz! [...]

I z archaniołem Twoim na czele, | Pójdziemy wszyscy na strasz-
ny bój, | I na drgającym szatana ciele | Zatkniemy sztandar
zwycięski Twój! | Zbłąkanym braciom otworzymy serca. | Winę
ich zmyje wolności chrzest, Wtenczas usłyszysz podły bluźnier-
ca | Odpowiedź naszą: Bóg był i jest!

NOTA

Wybrane strofy poszczególnych pieśni podaję głównie za popular-
nym na przełomie XIX i XX wieku śpiewnikiem Franciszka Barań-
skiego (cytowane tu i dalej edycje wskazuję niżej w bibliografii).
Jedynie w przypadku pieśni pióra Mieczysława Romanowskiego
i Włodzimierza Wolskiego skorzystałem z tekstów opublikowanych

1. Edward Słoński (t), A GDY NA WOJENKĘ

(wariant tekstu i melodia z zaśłyszenia)

A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć,
Wicher wiał od pola, od rozstajnych dróg,
Niebo się nad nimi zaczynało chmurzyć,
Pod gradową chmurą krakał czarny kruk.

Nikt im iść nie kazał, poszli, bo wiedzieli, | Po co idą wal-
czyć, komu s płacać dług; | Nikt im iść nie kazał, poszli, bo tak
chcieli, | Bo takie dziedzictwo wziął po dziadach wnuk.

A gdy ciemną nocką, kędyś po ugorze | Szedł po rannej rosie
głuchy armat huk, | Ktoś się cicho modlił w murowanym dwo-
rze, | Ktoś w bielonej izbie głową bił o próg.

2. Mieczysław Romanowski (t), Stanisław Duniecki (m), CO TAM MARZYĆ!

Co tam marzyć o kochaniu,
O bogdance, o róż rwaniu –
Dla nas nie ma róż.
My – jak ptacy na wędrowce –
Dziś tu, jutro na placówce
Może staniem już.

REF.: Co śni serce, niech raz prześni!
W twarde życie twarde pieśni
Niech wiodą jak w tan.
A miast ręce rękajeści
Szczery uścisk gdy obwieści
Z niebios chwilę Pan.

Stój carze, stój – | Nie ustał bój – | Jeszcze Maryan jest w obo-
zie, | Słysząc Polski tuj! | Póki jeden Polak żyje, | Póki jedno
serce bije, | Dotąd musisz czuwać carze! | I na czatach stać – |
I zemsty się bać!

Lecz przyjdzie czas – | Że będziesz nasz – | Zamienim berło
w kajdany | I w konopny pas! | Będziesz na nim dyndał, ca-
rze! | A wraz z tobą dygnitarze, | My po tobie potańcujem, | To
życie dla nas – | To zemsta dla nas!

17. Anonim, HEJ, TY KONIKU WRONY

melodia wg tradycji rodzinnej Marii Kownackiej

Hej, ty koniku wrony,
Olstrami objuczony!
Zjeżyłeś grzywy włos,
Wspólny nam dzielisz los!

REF.: Hura! hurra! hurra!

Na bój poniosę pana! | Wszak nam ta piosnka znana, | Znany
nam bitew gwar, | A w sercu rośnie żar! | Hura...

Kto wie, co kiedy będzie, | My zawsze razem wszędzie. | Jak
polegniemy wraz, | To pożałują nas! | Hura...

18. Anonim, WIĘZIENIE SYBIRSKI

Szumny wiatr wionął po pustym stepie,
I śnieżną zamieć w obłoki wzbił,
Tuman tam biały rwie się i trzepie,
Jak z uraganu rześisty pył.

Stańmy jako upiorów gromada,
We krwi wrogów nasyćmy pragnienie.

Wzgardźmy życiem tem nędznie pędzonym, | Nam pioruny
niech grają i gromy, | A na niebie od łuny czerwonym, | Anioł
śmierci przeleci widomy. [...]

Czas już skargi i żale porzucić, | Bo wstyd czoła już od nich
nam pali, | Czyż nie lepiej się zemstą rozjuszyć | W krwi nie-
mieckiej i ścierwach Moskali.

W noc spokojną, do domów wpadniemy, | Gdzie szczęśliwi
cichemi śpią snami, | Naszą pieśnią ich spokój skłóciemy, |
Niech się zerwą, niech idą za nami.

Więc gdy zgasły nadziei promienie, | Zanim zorza zaświeci
nam błada | Stańmy jako upiorów gromada, | We krwi wrogów
nasyćmy pragnienie.

5. Władysław Ludwik Anczyc (t, m), PIEŚŃ STRZELCÓW

Hej, strzelcy¹ wraz, nad nami orzeł biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg,
Wnet z naszych strzelb śmiertelne zagrzmia strzały,
A lotem kul skieruje Zbawca Bóg!²
Więc gotuj broń i kule³ bij głęboko,
O ojców grób bagnetów poostrz stal,
Na odgłos trąb twój sztucer bierz na oko,
Hej bacność! cel, i w łeb lub serce pal!⁴

REF.: Hej trąb, hej, trąb
Strzelecka trąbko w dal! |

REF. Idźmy, bijmy Moskali,
Świat nas za to pochwali;
Walczmy za swą krainę,
Pędźmy licho za Dźwinę.

Naród niegdyś szczęśliwy, | Krwi i łupów nie chciwy, | Niewolą
dziś stargany, | Dźwiga srogie kajdany. | Idźmy...

Sprzedali nas panowie, | Wspólnej Matki synowie, | Więc dziś
na nich nie łóźmy, | Sami sobie pomóźmy. | Idźmy...

W bójce przeszło rok minął, | Naród przecież nie zginął, | Bóg
nam sprzyja widocznie, | Więc niech żaden nie spocznie. |
Idźmy...

14. Anonim, ŻOŁNIERZ IDZIE OD KRAKOWA

Żołnierz idzie od Krakowa,
A droga przed nim gotowa.

REF.: Hej ha, hałodno
Żołnierz żyje swobodno!

Żołnierz idzie, maszeruje, | Gąsior przed nim wyskakuje. |
Hej ha...

Żołnierz koszuli nie pierze, | Bo ją prosto z płota bierze. |
Hej ha...

Żołnierz stoi na kwaterze, | Wprost gąsiora babie bierze. |
Hej ha...

Baba idzie do rotmistrza, | Gąsior z garnka łeb wytrzymusza. |
Hej ha...

Baba wraca od rotmistrza, | Gąsior z garnka do tornistra. |
Hej ha...

6. Włodzimierz Wolski (t, m?), MARSZ ŻUAWÓW

Nie masz to wiary, jak w naszym znaku! |
Na bakier fezy, do góry wąsy –
Śmiech – i manierek brzęk na biwaku,
W marszu się idzie, jak gdyby w płasy.
Lecz gdy bój zawre, to nie na żarty
Znak i karabin do ręki bierzem.
A Polak, w boju kiedy uparty,
Stanie od razu starym żołnierzem.

REF.: Marsz, marsz Żuawy! Na bój, na krwawy,
Święty a prawy – marsz, Żuawy, marsz!

Pamięta Moskwa, co Żuaw znaczy, | Drżąc żołdat jego wspo-
mina imię; | Sporo bo nakłuł carskich siepaczy | Brat nasz,
francuski Żuawek w Krymie. | Miechów, Sosnowkę, Chrobrz,
Grochowiska | Dzwoniąc też w zęby wspomni zbój cara – |
Krwia garstka doszła mężnych nazwiska, | Garstka się biła jak
stara wiara. | Marsz, marsz Żuawy! itd. [...]

Po boju spoczniem na wsi czy w mieście, | Cóż to za słodka
dla nas podzięka, | Gdy spojrzysz mile oko niewieście, | Twarz
zapłoniona błysnie z okienka! | Bo serce Polek, bo ich urodę, |
Żuaw czci z serca, jak żołnierz prawy | I choćby za tę jedną
nagrodę | Winien być pierwszy wśród boju wrzawy. | Marsz,
marsz Żuawy! itd.

Nie lubim spierać się o czcze kwestie, | Ale nam marne car-
skie dekrety, | Jakież koncesje, jakież amnestie, | Jedna od-
powiedź: marsz na bagnety! | By ta odpowiedź była dobitną, |
Wystósowaną zdrowo a celnie, | Niech ją żuawy najpierwsi

Za męczenników naszych krwawe płacze, | Odbite głucho
o więzienny sklep, | Wygnańców naszych cierpienia tułacze, |
Ich gorzki, bo z rąk obcych brany chleb. | Za chytne prawa dla
rodowej dumy, | Gdy lud i pracę hańbił prawem car, | Jak by-
dło kazał smagać, bo te tłumy | Nie ludzie jeszcze, według car-
skich kar. | Na bój... [...]

Za rzeź bezbronnych, klęczących w ulicach, | Z modlitwą jesz-
cze za ciemiężców swych; | Za tych szlachetnych, co na szubie-
nicach, | Jakby złoczyńców, drgały ciała ich. | Za bohaterów,
których rozstrzelano, | Gdy im szyderstwem wróg – oprawca
truł | Ofiarę, jak łza matek – nieskalaną, | Półżywych potem
zakopywał w dół. | Na bój... [...]

Za wszystkie męki Polski, męki Litwy, | W imieniu wszyst-
kich naszej Rusi mąk, | Do bitwy, bracia, do wytrwałej bitwy! |
Zwycięzym — jeśli nie opuścim rąk. | Bo biały orzeł i pogoń
z aniołem, | Opromieniony musi lot swój wznieść; | Cześć tym,
co umią z ludem walczyć społem! | Im Naród cały powie kie-
dyś: cześć! | Na bój...

12. Mieczysław Romanowski (t), PIEŚŃ MŁODEJ WIARY

melodia popularnej „Chant des Girondins”, kompozycji
Alphonse’a Varney do słów Auguste’a Maquet z 1847 r.)

W górę serca! Świat się pali,
Sądy boże głosi dzwon.
Próchno zbrodni w gruz się wali,
W gruz przemocy leci tron.

Dość już kajdan, łań i kłamstwa dróg!
W piersiach ludów zmartwychwstaje Bóg.

tramda rada rada
hop! la! tramda rada rada
rada rada da

Hułany panięta | Pojedli cielęta | A piechury rury | Noszą po
nich skóry. | Hop! Ha!...

Wstąpił sobie hułan | Na szklaneczkę miodu, | Siegnął do kie-
szeni, | Pieniedzy jak lodu. | Hop! Ha!...

Wstąpił sobie piechur | Na szklaneczkę piwa, | Siegnął do kie-
szeni | A pieniędzy niema. | Hop! Ha!...

Nie ma tego domu, | Nie ma i tej chatki | Gdzie by nie kochały |
Ułana mężatki. | Hop! Ha!...

Kochają i panny | Ale więcej skrycie, | Każda za ułana | Dałaby
swe życie. | Hop! Ha!...

Bo u nas ułanów | To taka ochota | Lepszy wąż ułański, | Niż
cała piechota! | Hop! Ha!...

9. Jakub Zakrzewski (t?), OBÓZ W OJCOWIE

na melodię pieśni Wincentego Pola „Obóz moskiewski
pod Kownem”

Od Krakowa, ode Lwowa
Biegła młodzież do Ojcowa,
Gdzie Kurowski stał.
Dniem i nocą, chrzęstem broni,
Gwarem, pieśnią, rżeniem koni
Brzmiał skalisty wał.

Grajcie echa, grzmijcie skały | Narodowy hymn wspaniały, |
Matce Polsce cześć! | Niech obleci okrzyk ziemię, | Że się pol-
skie wolne plemię | Nie da wrogom zgnieść!

Wkoło zima wichrzy światem, | A tu jakby wiosną, latem |
Kwiat wytryska róż; | Kwiat dorodny polskiej młodzi | Z każ-
dym rankiem świeżo wschodzi | Z pod śniegu i burz!

Koroniarze i Litwini, | Krakowiacy i Rusini, | Jakby jeden
ród! | Jedną myślą duch się korzy – | Ach, czyż kiedy Pan Bóg
stworzy | Drugi taki cud.

Grajcie echa, grzmijcie skały | Narodowy hymn wspaniały, |
Wieczną Bogu cześć! | On te jedność wpoił w serca, | By nas
nie mógł wróg morderca | Rozerwać i zgnieść!

O Ty władco losów bitwy! | Przyjm gorące serc modlitwy: |
Miej w opiece kraj! | Krwawo wschodzą ranne zorze, | Pój-
dziem, pójdziem przez krwi morze, | Tylko wodza daj! –

10. Anonim, PO MOSKIEWSKICH ŁBACH

Od zimy, od Wincentego,
Bili się nasi tęgo,
Więc i dzisiaj nie przestała
Bić Moskala Polska cała.

REF.: Dalej strzelcy, tyraliery,
Hej ułani, kosyniery,
Po moskiewskich łbach,
Ciachu, ciachu, ciach!

Niech kto chce robi układy, | My już poznali te zdrady, | Nasz
układ wprost, w lewo, w prawo, | Pieczętujęm zawsze krwa-
wo. | Dalej...

Cóż nam przyjdzie z tych pisanin | I bezrozumnych gadanin, |
Najlepsza na Moskwę psota, | Palnąć w łeb jedyna nota. | Da-
lej...

Spraw się chwacko bracie młody, | Bo z Moskwą nie ma już
zgody, | Świadczą czyny Murawiewa, | Jaką piosnkę car nam
śpiewa. Dalej...

A więc z Bogiem i bez trwogi | Do walki idźmy na wrogi, | Na
ich hasło łowie, łowie, | Jezus Marya odpowie. | | Dalej...

11. Włodzimierz Wolski (t, m), MARSZ POWSTAŃCÓW

Za ojców, braci kości bielejące
W Sybiru śniegach, wśród Kaukazu skał,
Sióstr, żon i matek naszych łzy gorące,
Co wróg im hańbę w żywe oczy plwał.
Za plemion całych zmarnowane lata,
Co im w zepsuciu truto myśl i cześć,
Za niecne jarzmo, cośmy wobec świata
Jęcząc i drzemiąc, mogli dotąd znieść.

REF.: Na bój, Polacy, na święty bój!
Wolności duch – to Boga miecz.
Na bój, na bój! Nikczemny zbój,
Jak zwierz spłoszony, pierzchnie precz.

wytną, | Bagnety nasze piszą czytelnie. | Marsz, marsz Żuawy!
itd. [...]

7. Wincenty Pol (t), Anonim (t), Alfred Bojarski (m), PIEŚŃ Z OBOZU JEZIORAŃSKIEGO

W krwawem polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze –

REF.: Hu! ha! Krew gra!
Duch gra! Hu! ha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

Obok orła znak Pogoni, | Poszli nasi w bój bez broni – | Hu!
ha! Krew gra! | Duch gra! Hu! ha! | Matko Polsko, żyj, | Jezus,
Maria, bij!

Naszym braciom dopomagaj, | Nieprzyjaciół naszych sma-
gaj – | Hu! ha! Wiatr gra! | Krew gra! Hu! ha! | Niechaj Polska
zna, | Jakich synów ma.

8. Anonim, PIOSNKA HUŁAŃSKA

Jedzie ułan lasem,
Śpiewa sobie czasem;
A piechur na boku
Pilnuje tłumoku.

REF.: Hop! ha! tramda rada rada
tramda rada

Cary – zbiry, z drogi, precz!
Z narodami Bóg i miecz.
Bóg nad nami
Z piorunami
Cary, zbiry z drogi, precz.

W górę serca! Polska wstaje, | Krwią obmyta z krwawych plam. |
Uścisnęła ludy, kraje – | Ludom rzekła: „Pokój wam!” | Chwała
Panu! sługom czarta zgon! | Święta nasza idzie zasiąść tron! |
Z drogi cary! zbiry precz! | Z polskim ludem Bóg i miecz. | Bóg
nad nami | Z piorunami, | Z drogi cary! zbiry precz!

Ze sztandaru orzeł biały, | Biały anioł z błoni róż, | Wieje
skrzydłem w pola chwały, | W pola zwycięstw, śmierci, burz.
| Za nim! za nim kędy zwróci lot, | Nagie piersi nieśmy w bi-
tew grzmot! | Z drogi cary! zbiry precz! | Z polskim ludem Bóg
i miecz – | Bóg nad nami | Z piorunami – | Z drogi cary! zbiry
precz! [...]

Kto polegnie, temu sława, | Za spełniony życia ślub. | Kto się
złęknie – hańba krwawa, | Hańba i bezczesny grób. | Idźmy! –
za nas tam przed Boga tron | Lecą modły matek, sióstr i żon. |
W piekło cary! zbiry precz! | Z polskim ludem Bóg i miecz. |
Bóg nad nami | Z piorunami.
W piekło cary! zbiry precz!

13. Anonim, IDŹMY BIJMY MOSKALI

Chcecie bym wam zaśpiewał,
Nutą serca rozgrzewał,
Pilno na to zważajcie,
Co wam powiem, słuchajcie:

A kłuj a rąb
I w łeb lub serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy, | Masz w ręku
broń, a w piersi święty żar, | Hej Moskwa tu, a nuże tu wisiel-
cy, | Od naszych kul nie schroni kniaź ni car. | Raz przecie⁵
już zabrzmiały⁶ trąbek dźwięki, | Lśni polska broń jak złotych⁷
kłosów fal, | Dziś splećmy łzy siostr, matek i wdów jęki⁸, | Hej
baczość! cel i w łeb lub serce pal! | Hej trąb...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas czule⁹, | Plujem ci
w twarz za morze twoich łask, | Amnetyą twą owiniem¹⁰ na-
sze kule, | Odpowiedź da huk armat¹¹, kurków trzask. | Do Azji
precz potomku Dżyngis-hana, | Tam żywioł twój, tam ziemia
carskich gal. | Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zлана, | Hej
baczość! cel i w łeb lub serce pal! | Hej trąb...

Do Azji precz tyranie, tam siej mordy, | Tam gniazdo tve, tam
panuj, tam twa śmierć¹², | Tu Polska jest, tu zginiesz i tve hor-
dy, | Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć. | O Boże
nasz! o Matko z Jasnej Góry! | Błogosław nam, niech korne łzy
i żal | Przebłaga Cię, niewoli zerwij sznury, | Hej baczość! cel
i w łeb lub serce pal! | Hej trąb...

Tekst podaję kompromisowo: wg wersji autorskiej (za opracowaniem Szyj-
kowskiego, zob. bibliografia na końcu śpiewnika) skolonizowanej z utrwa-
loną już w XIX wieku i żywą do dziś tradycją wykonawczą, poświadczoną
przez śpiewnik Franciszka Barańskiego. W poniższych przypisach odnoto-
wuję odmienności wersji autorskiej, zaznaczone przypisami: **1.** „Hej bracia
wraz!” | **2.** „Niech lotem kul kieruje Zbawca-Bóg” | **3.** „kulę” | **4.** „i w serce
lub w łeb pal!” | **5.** „przecież!” | **6.** „zagrzmiały”. | **7.** „stałych”. | **8.** „Dziś
spłacam wam łzy matek i wdów jęki”. | **9.** „oszukać świat chcesz czule”. |
10. „obwiniem”. | **11.** „huk strzelby”. | **12.** „tam twój śmieć”.

15. Ernest Buława (Władysław hr. Tarnowski) i anonimowi powstańcy po bitwie pod Skałą, JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

Jak to na wojence ładnie
Kiedy ułan z konia spadnie,

Koledzy go nie ratują, | Jeszcze końmi go tratuja.
Kapitan z listy wymaże, | Porucznik grzebać rozkaże. [...]
A za jego młode lata, [...] | Dała ognia cała rota.
A już my go pochowali, | Trzy razy mu ognia dali;
„Requiescat” zaśpiewali | I pikiety rozstawiali.
Popamiętają Moskale | Jak dostali w skórę w Skale.
Wyginęła ich połowa, | Reszta uszła do Staszowa.
Z Staszowa ich wypędzimy, | Aż o Kijów się oprzemy.
A z kijowskiej okolicy | Pójdziem prosto do stolicy.
Niech pamiętają łajdaki, | Jak dzielnie biją Polaki.
A dla naszej większej chwały, | Wiwat sztab i korpus cały.
A dla naszej większej troski | Wiwat pułkownik Czachowski.
A dla jego większej sławy, | Jego adiutant dziurawy.

16. Anonim, ŚPIEW POWSTAŃCÓW LANGIEWICZA ułożony w 1863 roku wariant pieśni polskich żołnierzy walczących na Węgrzech w 1849 roku

Co to za gwar –
Wesoły car –
Bo mu margrab projekt podał jak ugasić żar!
Dalej carze, ruszaj w tany,
Bo nowe brzęczą kajdany,
Nowe świszczą baty knuty, –
Świeża płynie krew,
Świeża płynie krew!

Szczęście, doła później może – | Ach! lecz tylko ty wiesz, Boże, |
Co tam zdybie nas. | Ty wiesz, komu uśmiech miły, | Komu
kwiaty na mogiły | Niesie przyszły czas. | Co śni serce...

3. Adam Mickiewicz (t), Anonim (m), PIEŚŃ KATORŻNIKÓW

(„Pieśń Feliksa” z III części „Dziadów”)

Nie dbam jaka spadnie kara:
Mina, Sybir, czy kajdany;
Zawsze ja wierny poddany
Pracować będę na cara.

W minach kruszec kując młotem, | Pomyślę: ta mina szara, – |
To żelazo – z niego potem | Zrobi ktoś topór na cara;

Gdy będę na zaludnieniu, | Pojmę córeczkę Tatara: | Może
w mojem pokoleniu | Zrodzi się Palen na cara.

Gdy w koloniach osiedę: | Ogród zorzę, grzędy skopię, | A na
nich co rok siać będę | Same lny, same konopie.

Z konopi ktoś zrobi nici, – | Srebrem obwita nić szara | Może
się kiedyś poszczyci, | Że będzie szarfą dla cara.

4. Leon Kapliński? Edmund Wasilewski? Anonim? (t), PIEŚŃ AKADEMIKÓW WARSZAWSKICH

melodia z opery Donizettiego „Lukrecja Borgia”

Zgasły naszych nadziei promienie
Zanim zorza zaświeci nam błada

A po tym stepie pocztowa droga | Jak szarfa z srebrnych uwita
nić, | Piekłem wryta, czy z woli Boga, | Tego odgadnąć darem-
nie chcieć.

A po tej drodze z wichrami fali | Pędzą kibitkę w odległy szlak, |
I dzwonek tylko słycać w oddali | Jak pogrzebowy umarłych
znak.

W kibitce widać postać młodzieńca, | Smutne, lecz dumne
spojrzenie słał, | Na twarzy jego był ślad rumieńca, | Lecz ten
za chwilę już zniknął miał.

Wyjrzał z kibitki, potrząsnął głową, | Nie dbał, że wzbudzi
w żandarmie gniew, | Oczy swe zwrócił w stronę stepową, |
A pierś tęsknoty jęknęła śpiew:

Próżno na zachód łąą oczy złane, | Tęskne spojrzenie rzucają
tam, | Gdziem ja opuścił mój kraj kochany | I już na wieki że-
gnać go mam.

Nie ujrzę więcej mojego sioła, | Rodziny mojej nie ujrzę, nie, |
Ani dziewczyny, mego anioła, | Nie ujrzę więcej, nie ujrzę, nie.
[...]

Łotry w kajdany skuli me dłonie, | Lecz wolnej duszy nie mogli
skuć, | Zrzucicie kajdany, ja się obronię, | Ja was nauczę, jak
wolność czuć. [...]

19. Kornel Ujejski (t), Józef Nikorowicz (m), CHORAŁ

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie Panie, bije ten głos,

Wybrał i opracował

Jacek Kowalski

zob. www.jacekkowalski.pl

przez tychże autorów w 1863 roku, a tekst „Chorału” Kornela Ujejskiego przejąłem z paryskiej, emigracyjnej edycji „Śpiewów narodowych” sprzed roku 1867. Z kolei wydrukowany tu tekst znanej i lubianej „Pieśni strzelców” Władysława Ludwika Anczyca jest wersją kompromisową – łączy lekcję autorską z tekstem utrzymującym się od dawna w tradycji wykonawczej (i odzwierciedlonym przez wspomniany śpiewnik Barańskiego; różnice odnotowałem w przypisach). Pieśń „Hej, ty koniku wrony”, znana z rodzinnej tradycji Marii Kownackiej, znalazła się tu dzięki śpiewnikowi Jana Prosnaka, który wydrukował ją bodajże po raz pierwszy. W przypadku pieśni „A gdy na wojenkę” nie podaję wersji autorskiej tekstu pióra Edwarda Słoińskiego z roku 1917, lecz odbiegającą od niej, acz również popularną wersję tradycyjną, zasłyszaną i zapisaną w latach 80. XX w.

BIBLIOGRAFIA

- Franciszek Barański, „Jeszcze Polska nie zginęła! Pieśni patriotyczne i narodowe”, cz. I „Muzyka”, cz. II, „Słowa”, Lwów, wyd. 9 [z lat 1914–1917].
- Jarosław Czerwieński, Wincenty Zatorski, „Byleś Polsko wolną była. Zbiór pieśni i piosenek polskich z melodiami, śpiewanych od czasów najdawniejszych po lata ostatnie, do użytku domowego podanych, komentarzami historycznymi opatrzonych”, Kraków 1988 [druk drugiego obiegu]
- Jan Prosnak, „Siedem wieków pieśni polskiej. Śpiewnik dla młodzieży z komentarzem historycznym”, Warszawa 1979.
- Dora B. Kacnelson, „Z dziejów polskiej pieśni powstańczej XIX wieku”, Wrocław 1974.
- Mieczysław Romanowski, „Poezye”, Lwów 1863.
- Marian Szyjkowski, „Władysław Ludwik Anczyc. Życie i pisma”, t. II, „Wiersze i poemata”, Kraków 1908.
- „Piosennik powstania styczniowego”, Grono Przyjacielskie [druk drugiego obiegu, opr. Janusz Kotarba, Andrzej Lamers, Kraków–Poznań 1983].
- „Powstanie styczniowe. Zbiór pieśni i poezyj”, opr. Alicja Bełcikowska, Feliks Rybicki, „Biblioteczka żołnierza polskiego” t. 14, Warszawa 1931.
- „Śpiewy narodowe”, Biblioteka Ludowa Polska, Księgarnia Luxemburska, wyd. 3, Paryż bd [po 1867].
- Włodzimierz Wolski, „Śpiewy powstańcze”, zeszyt I, Paryż 1863.